

PD079 Matka, mama, mamusia

Cześć i czołem! Słuchasz podcastu o języku polskim i polskiej kulturze Polski Daily. Ja nazywam się Paulina Lipiec i w tym odcinku będę mówić o mamach.

Zanim jednak przejdziemy do tematu odcinka, chce Wam powiedzieć dwie rzeczy. Pierwszą z nich jest to, że niedawno ruszyła taka prywatna grupa dla członków polski daily. Nazywa się trochę przewrotnie Brzęczyszykiewicz i Przyjaciele. Oczywiście, jeśli nie jesteście jeszcze w stanie dobrze wymówić B i P, to też jesteście serdecznie do niej zaproszeni. Drugą rzeczą jest to, że po ostatnim odcinku o eponimach napisał do mnie Sebastian Napisał tak:

Cześć Paulina,

nie wiem, czy wiesz, że słowo szarlotka pochodzi od imienia Księżnej "Charlotte von Preußen", która zabrała przepis na specjalne ciastko robione z jabłkami do Rosji.

Dziękuję za ciekawe podcasty

Pozdrawiam Sebastian

Ja też dziękuję Sebastianie za bardzo ciekawą informację, bo rzeczywiście nie przyszło! Faktycznie w ogóle nie zwróciłam uwagi na tak popularny w języku polskim eponim. Z tego powodu upiekłam w tym tygodniu szarlotkę i była naprawdę pyszna! A propos szarlotki, przypomniała mi się ciekawa historia. Żeby ją zrozumieć, musicie wiedzieć, że dawniej w języku polskim nazwiska kobiet dostawały końcówkę -owa. Na przykład moja babcia była nazywana przez sąsiadów pani Lipcowa. Teraz to już nie jest takie popularne, nikt o mnie nie powiedziałby Lipcowa, ale dokładnie taka sama konstrukcja jest jak najbardziej żywa i powszechna w języku czeskim. Wszystkie Czeski mają przy swoim nazwisku końcówkę -owa. Kilka lat temu, kiedy przez jeden rok studiowałam czeski w Krakowie, nasza lektorka Jitka powiedziała nam ciekawostkę. Jeden z najpopularniejszych czeskich piosenkarzy, Karel Gott, ma córkę. Jego córka ma na imię Charlotte. Jak nazywała się Charlotte kiedy była małą dziewczynką? Szarlotka Gottova. Rozumiecie? Szarlotka gotowa – the apple pie is ready. Tak, tak wiem. Nie dla wszystkich jest to śmieszne, ale dla mnie jest to przeżabawne!

No dobrze, a teraz już w końcu czas na temat odcinka. Czy wiesz dlaczego w Polsce Dzień Matki jest obchodzony 26 maja? Nie? Ja też nie wiem. Nie ma na to żadnego sensownego wyjaśnienia. Jako dziecko

PD079 Matka, mama, mamusia

myślałam, że to dlatego, że 26 maja to urodziny mojej babci, a babcia jest mamą taty. To oczywiście. Ale chyba jednak nie o to chodziło...

Dzień Matki w Polsce jest ważnym, ale nie bardzo ważnym świętem. Dzieci w przedszkolach wystawiają przedstawienia, rysują laurki, czyli takie kartki z rysunkiem serca, mama i ja i podpisem. Dorosłe dzieci czasem znajdują czas na wizytę u matki, a czasem tylko dzwonią i składają życzenia albo wysyłają kwiaty pocztą kwiatową. Dlaczego w ogóle świętujemy taki dzień i dlaczego dzień matki jest ważniejszym świętem niż dzień ojca?

Polski poeta Konstanty Ildefond Gałczyński napisał kiedyś piękny wiersz o matce, który zaczyna się tak:

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne.

Myślę, że to jest dość piękne podsumowanie tego, dlaczego matka jest ważna w życiu człowieka, a przynajmniej była ważna w życiu tego poety, bo z matką kojarzyły mu się wszystkie pierwsze momenty.

Chociaż modele rodziny się zmieniają i również w Polsce ojcowie przejmują coraz więcej obowiązków, coraz więcej zajmują się dziećmi, to nadal w większości matki opiekują się dziećmi. To matki dbają, żeby dziecko nie połknęło klocka LEGO, żeby nie poszło do szkoły w spodniach młodszego brata. To matki główkują nad tym, jak sprawić, żeby ich dzieci polubiły brokuły albo brukselkę oraz cierpliwie wysłuchują tej samej piosenki po raz setny. W typowej polskiej rodzinie to matki są od czytania bajek na dobranoc, wstawiania w nocy do dziecka, które miało koszmar i do dziecka, które wymiotuje. To matka prasuje koszulki nastolatkowi, który przed chwilą trzasnął jej drzwiami przed nosem i powiedział, że jej nienawidzi. I to matka przychodzi jako pierwsza w odwiedzinach do syna, który siedzi w więzieniu. Dlaczego? Bo kocha swoje dzieci bezwarunkowo, a jej wyrozumiałość, serdeczność i instynkt opiekuńczy są po prostu nieograniczone. Typowy polski ojciec z drugiej strony ma dziecko nauczyć jeździć na rowerze, zbudować z nim zamek z

piasku na plaży i pomóc wybrać ścieżkę kariery. Chłopcu ma pokazać, jak nie płakać, a dziewczynkę ma ochronić przed napastliwymi zalotnikami, czyli chłopakami, którzy chcą zabrać ją na randkę. Mam nadzieję, że wkrótce role rodziców w wychowywaniu dzieci się wyrównają i dzień ojca będzie nam tak samo potrzebny, jak dzień matki. Ale jak na razie wcale się nie dziwię, że chętniej świętujemy dzień matki, mamy, mamusi.

No właśnie! Jak w każdym języku, także w języku polskim mamy wiele form tego słowa. Słowo mama to oczywiście onomatopeja, czyli słowo dźwiękonaśladowcze. Wiele dzieci zaczyna mówić właśnie od sylaby ma. W prasłowiańskim to słowo brzmiało „mati”, a w staropolskim „mać”. To staropolskie słowo możecie jeszcze usłyszeć w wulgaryzmach. Na przykład zdenerwowany kierowca może krzyknąć „psia mać” albo, jeśli mnie teraz słuchają dzieci, to proszę zatkać uszy „kurwa mać”. W starych tekstach zamiast słowa mama znajdziecie też słowo „maciora” i teraz to jest trochę zabawne, bo obecnie maciora oznacza samicę świni. Około 15 wieku zaczęliśmy też używać słowa „matka”. Oczywiście jako pierwsze w stosunku do matki Jezusa Chrystusa. Matka obecnie jest dość formalnym słowem, więc możemy go używać w administracji oraz kiedy nasze relacje z naszą rodzicielką, czyli matką nie są za bardzo serdeczne. Kiedy słyszę, że ktoś mówi „Dzwoniła do mnie moja matka”, to już wiem, że nie są przyjaciółmi. Naturalnie mówimy mama, a dzieci często o swoich mamach mówią też: mamusia, mamcia, matusia. Ja o swojej mamie czasami mówię maminka, ale to tylko dlatego, że maminka to pieszczotliwie mama po czesku, a ja uważam, że czeski jest najpiękniejszym językiem na świecie.

Jeśli dobrze już znasz polską gramatykę, a szczególnie konstrukcje zdrobnień, możesz pomyśleć, że słowo „mamka” też może być dobrym zdrobieniem, bo w końcu ma końcówkę -ka ale uważaj! Mamka to kobieta, która karmi piersią dziecko innej kobiety. Innym słowem z tej samej rodziny jest „macocha”, czyli żona ojca. To słowo w uszach Polaków nie brzmi dobrze, bo oczywiście kojarzy się ze złą macochą z baśni „Kopciuszek”. Nie wiem, czy słyszeliście, że kiedy skojarzymy jakieś słowa dobre, złe, wulgarne, wstydliwe przed szóstym rokiem życia, to one w naszej świadomości już takie zostaną. Dlatego, jeśli ktoś dziecku powiedział, że na przykład słowo „kurwa” jest wulgarne, to ten człowiek, już jako dorosły, kiedy usłyszy to słowo, będzie się troszkę wstydził. A kiedy usłyszy ekwiwalent tego słowa w innym języku, no to już niekoniecznie na to zareaguje, bo nie znał tego słowa jako dziecko.

Od słowa matka mamy też czasownik matkować. Matkować to znaczy traktować cudze dziecko jak swoje. Na przykład kiedy wasz pies opiekuje się nowym kotem, możecie powiedzieć, że ten pies kotu matkuje. Jeśli chodzi o przymiotniki – mamy tutaj kilka słów, które mogą się nam mylić. Matczyny to przymiotnik opisujący emocje, uczucia albo przedmioty należące do matki. Na przykład matczyne serce, matczyna miłość albo

PD079 Matka, mama, mamusia

matczyna spódnica w wyrażeniu „trzymać się matczynej spódnicy”. To znaczy – być dziecinny, być infantylnym. Macierzyński odnosi się wyłącznie do urlopu, a więc kilku miesięcy wolnego od pracy po urodzeniu dziecka, a słowo macierzysty odnosi się tylko do komórek macierzystych, czyli *stem cells*. Co ciekawe słowo „matka” jest też związane ze słowem „materia”, „materialny” i „materialistyczny”, ponieważ matka to ktoś, co daje początek egzystencji.

Być może już kiedyś wam o tym opowiadałam, nie wiem, bo nie pamiętam już treści każdego podcastu i czasem studenci mnie zaskakują różnymi faktami z mojego życia, że moje relacje z moją mamą nie zawsze były... dobre. Jako nastolatka byłam bardzo zbuntowana i poza tym jesteśmy bardzo różne. Moja mama jest bardzo emocjonalna, jest bardzo opiekuńcza, ale też nerwowa i wybuchowa. Ja z drugiej strony jestem bardziej racjonalna, bardziej opanowana, czyli spokojna i z pewnością dużo mniej empatyczna. Można powiedzieć, że charakter mam raczej po tacie, właśnie dlatego dopiero poprawiły nam się stosunki, kiedy poszłam na studia i już nie mieszkaliśmy pod jednym dachem. Myślę, że teraz jesteśmy w dość dobrym momencie naszej relacji, bo mieszkamy na odległość i rozmawiamy raz w tygodniu. To jest dla obu bardzo zdrowe.

O to, kim jest typowa polska mama i jakie mają relacje ze swoimi mamami zapytałam zapytałam moje dwie koleżanki. I teraz macie szansę posłuchać innych osób mówiących na ten temat. Najpierw mówi Dominika, a potem Patrycja.

Paulina: Jaka jest typowa polska mama? Stereotypowa polska mama?

Dominika: Stereotypowa polska mama to jest chyba tak zwana matka polka, czyli taka nadopiekuńcza, która chce cię zagłaskać na śmierć, chce, żebyś zawsze zjadła więcej niż możesz, jeszcze kolejną kluseczkę, jeszcze kawałek serniczka. I taka, która bardzo dużo pracuje, bardzo się o wszystkich troszczy, siebie stawia na ostatnim miejscu i nie zwraca uwagi na to, żeby jej było dobrze tylko troszczy się i dba o wszystkich innych. Jest tak naprawdę, chyba trochę irytująca w gruncie rzeczy, bo zawsze cię upomina, nie zapomnij czapki, załóż sweter, bo na pewno jest ci zimno.

P: A czy twoja mama jest taką typową matką polką?

D: Nie. Moja mama taka nie jest. Ma na pewno trochę takich tendencji i im robi się starsza tym bardziej się ujawniają, ale nie jest taka. Ona się często śmieje, że przez to, że babcia jej w młodości napsuła krwi, to ona teraz swoim dzieciom nie może tego robić.

P: Ok! Ale jaka jest w takim razie. Co w niej lubisz? Co cenisz w swojej mamie?

PD079 Matka, mama, mamusia

D: O rety! Wszystko! To jest bardzo trudne pytanie. Bardzo lubię to, że mogę z nią zawsze szczerze porozmawiać. Moja mama też miała mnie, kiedy była dość młoda, więc nie ma między nami takiej dużej różnicy wieku bardzo i dzięki temu też pewnie zawsze miałyśmy więcej wspólnych tematów. Więc zawsze mogłam do niej przyjść, poopowiadać o problemach, pożalić się, pogadać o jakichś sprawach szkolnych, o koleżankach, o miłościach, więc zawsze służy mi radą. Jest bardzo mądra i uważam, że daje taki dobry wzór i przykład tego, jak się spełniać zawodowo, ale też jak być mamą, jak być sobą i nie poświęcać się właśnie żadnej z dziedzin życia, tylko starać się w pewnym sensie tak balansować, żeby robić wszystko, a się nie wykończyć przy okazji.

P: OK! Świetny opis. Naprawdę. Ok, a co macie wspólnego? Co odziedziczyłaś po mamie? Co masz po mamie?

D: Im jestem starsza, tym bardziej wyglądam jak mama. Mamy też podobne włosy i podobne fryzury, więc jak występujemy wspólnie na zdjęciach, to wszyscy mówią: „ O mój Boże! Siostry, siostry! W ogóle nie jesteście mamą z córką!” Charakter mam bardziej po tacie. A tak naprawdę po babci od strony taty. Ale wygląda na pewno po mamie. Co jeszcze... wydaje mi się, że to po obojgu rodzicach właściwie nie mogę tutaj taty ukarać, ale po mamie w dużej mierze też, to zdolności prowadzenia samochodu. Uważam, że jestem całkiem dobrym kierowcą.

P: I jeszcze jedno pytanie. Czy masz jakieś wspomnienie z mamą, które szczególnie utkwilo ci w pamięci?

D: Chyba jedno takie konkretne nie. Mam bardzo dużo wspomnień. To, co chyba będę zawsze bardzo lubić, to były nasze wspólne wakacje nad Bałtykiem. Był taki okres czasu, kiedy co roku jeździłyśmy razem samochodem na taki roadtrip i jechałyśmy nad morze polskie i ja zawsze siedziałam z przodu, byłam mamy pilotem. Na kolanach miałam atlas albo mamę, bo nie było mapy Google'a do pomocy i musiałam mamę prowadzić i mówić jej gdzie skręcami, którą drogą jedziemy i tak dalej. I pamiętam, że to mi bardzo pomogło wyleczyć chorobę lokomocyjną, bo miałam cel, miałam zadaniem, musiałam się na nim skupić i dzięki temu w ogóle zapomniałam, że mogłoby mi być niedobrze, że mogłabym być chora. I te podóże były super i te wakacje zawsze z mamą nad morzem były świetne i chyba zawsze je będę bardzo dobrze wspominać.

Paulina: Jaka jest typowa polska mama?

Patrycja: Typowa...Moim zdaniem typowa polska mama na pewno spędza dużo czasu w domu i zajmuje się domem i dziećmi. Świetnie gotuje. Potrafi wszystko zrobić. Jest bardzo zaradna i pracowita. Jest opiekuńcza. Tak. Tyle.

PD079 Matka, mama, mamusia

Paulina: Okej. A czy twoja mama jest taką typową matką polką albo polską mamą?

Patrycja: Tak, myślę, że tak, że moja mama jest taką typową polską mamą. Może nie taką... nie typową polską mamą, jakie.. jaka jest teraz, ale jak to wyglądało dawniej. Bo kiedy urodziłam się ja i moje rodzeństwo, moja mama zrezygnowała z pracy i zajmowała się głównie domem, mną i moim rodzeństwem.

Paulina: Okej (nie wiem, dlaczego ciągle mówię ok...) A teraz? Czy jest bardzo zaangażowana w twoje życie?

Patrycja: Trochę mniej. Oczywiście jest obecna w naszym życiu, ale jest trochę mniej. Teraz ona ma czas dla siebie i zajmuje się bardziej tym co ona lubi, swoimi pasjami. Wróciła do pracy. Tak.

Paulina: Okej. Czy ty i twoja mama macie dużo wspólnego. Macie podobny charakter albo może masz po niej jakieś cechy fizyczne?

Patrycja: Zawsze mówię, że nie jestem podoba do mojej mamy, ale myślę, że to nie jest prawda, bo obie jesteśmy bardzo, bardzo uparte i myślę, że obie mamy bardzo, bardzo mocne opinie. Jest nam trudno zmienić zdanie, jeśli coś... czegoś bardzo chcemy, jeśli w coś bardzo wierzymy, jest bardzo trudno zmienić nasze zdanie. To na pewno mamy wspólnego.

Paulina: Mhm. A fizycznie?

Patrycja: Fizycznie? Ehm... Myślę, że jestem bardziej podoba do mojego taty. Zwykle tak mówi moja rodzina. Więc nie widzę dużo podobieństw fizycznych.

Paulina: A powiedz mi, czy twoja mama ma jakieś typowe powiedzonka. Może mówi coś w stylu „Mięso zjedz, a ziemniaki zostaw!”

Patrycja: Tak.. to była... teraz nie, ale kiedy byliśmy dziećmi to było podstawowe zdanie i bardzo często używała tego zdania. Mięso zjedz, ziemniaki zostaw. Nigdy nie słuchaliśmy. Robiliśmy na odwrót ja i moja siostra. Nasz brat odwrotnie. On był fanem mięsa.

Paulina: Typowy chłopak. A za co najbardziej cenisz swoją mamę?

Patrycja: Najbardziej... myślę, że za jej siłę i bardzo silny charakter i fakt, że w każdej sytuacji potrafi sobie poradzić. Miała wiele trudnych sytuacji w swoim życiu i z każdej potrafiła wyjść. Wyjść dobrze i nigdy, nigdy, nigdy nie załamała się i to bardzo w niej cenię. I fakt, że mimo tego, że wiem, że wiele rzeczy, wiele nowych rzeczy szczególnie ją trochę przeraża, jest trudno dla niej próbować nowych rzeczy, robi to mimo wszystko.

PD079 Matka, mama, mamusia

Dziękuję bardzo Dominice i Patrycji za udział w tym odcinku. Mam nadzieję, że ten element innych głosów też Wam się spodobał. Być może już wiecie, że na mojej stronie jest też taki trochę nowy projekt, który nazywa się Prawdziwe Rozmowy z Polakami albo po angielsku Real Talk with Poles, w którym co tydzień rozmawiam z różnymi osobami na bardzo proste tematy. Staram się, żeby te rozmowy były spontaniczne, więc moi goście nie wiedzą na jaki temat będziemy rozmawiać. Plusem tego projektu jest to, że te rozmowy są krótkie, więc kiedy czytacie tekst i oczywiście słuchacie, możecie to zrobić wiele razy. To jest niemożliwe w przypadku podcastu, bo raczej nie mamy tak dużo czasu. Poza transkrypcjami wszystkie te rozmowy mają kilka ćwiczeń i w tych PDFach, które możecie pobrać z mojej strony wyjaśniam też użycie różnych kolokwializmów i interesujących konstrukcji, których użyli moi goście. Także zapraszam was serdecznie na www.polskidaily.eu, gdzie już teraz czeka na was tona materiałów. Oraz transkrypcja tego podcastu oczywiście. To wszystko na dzisiaj! To już koniec i bomba! Kto już koniec i bomba, kto nie słuchał ten trąba! Do usłyszenia! Cześć!